

⁴¹Tak powiedział Izajasz, ponieważ ujrzał chwałę Jego i o Nim mówił. ⁴²Niemniej jednak i spośród przywódców wielu w Niego uwierzyło, ale z obawy przed faryzeuszami nie przyznawali się, aby ich nie wyłączono z synagogi. ⁴³Bardziej bowiem umiłowali chwałę ludzką aniżeli chwałę Bożą.

⁴⁴Jezus zaś tak wołał: „Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. ⁴⁵A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał. ⁴⁶Ja przyszedłem na świat jako światłość, aby nikt, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności. ⁴⁷A jeżeli ktoś słyszy słowa moje, ale ich nie zachowuje, to Ja go nie potępię. Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat potępić, ale by świat zbawić. ⁴⁸Kto Mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sędziego: słowo, które wygłosiłem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym. ⁴⁹Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ojciec, który Mnie posłał, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. ⁵⁰A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział”.

OSTATNIA WIECZERZA I OBMYWANIE NÓG APOSTOŁOM

13 ¹Było to przed Świętem Paschy. Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował. ²W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, syna Szymona, aby Go wydał, ³[Jezus], wiedząc, że Ojciec oddał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, ⁴wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło, nim się przepasał. ⁵Potem nalał wody do miski. I zaczął obmywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.

Grecy. Nazwa Hellenes („Grecy”) w wersecie 12,20 nie odnosi się do Żydów pochodzenia hellenckiego, lecz do sympatyzujących z judaizmem pogan, którym wolno było wchodzić na zewnętrzny dziedziniec świątyni, nazywany z tego powodu „dziedzińcem pogan”. Józef Flawiusz w dziele Wojna żydowska zapisał, że przed upadkiem miasta przybyło tam na ostatnią Paschę dwa miliony siedemset tysięcy ludzi, a wśród nich wielu pogan, którzy brali udział w obrzędach. Pragnienie Greków, by „zobaczyć Jezusa”, było znakiem, że odkupienie ma wymiar powszechny.

Filip z Betsaidy (12,21). Wśród apostołów tylko Filip („miłośnik koni”) i Andrzej („siła”) nosili imiona greckie i być może lepiej od innych znali ten język. W Ewangeliu Janowej często występują razem (1,44; 6,5-8). Obaj też pochodzili z Betsaidy nad Jeziorem Tyberiadzkim. Według danych ze starożytnego przekazu, jaki cytuje Euzebiusz z Cezarei (około 265-340 r.), Filip jest tym samym ewangelizatorem, o którym mowa w Dziejach Apostolskich (21,8). Tam również wspomina się jego pośredniczenie między Grekami a Jezusem (obok: Apostoł Filip. Olej na desce, XVI w. Iesi, Pinakoteka Miejska).



„Władca tego świata” (12,31) jest innym imieniem tego, który przeszkadza Jezusowemu dziełu i którego św. Jan nazywa szatanem (13,27), diabłem (6,70; 8,44; 13,2) i Złym (1 J 2,13-14; 3,12; 5,18-19). Te stosowane przez czwartego ewangelistę określenia występują również w niektórych tekstach apokryficznych z I w.

Szaty, prześcieradło, miednica. Wersety 13,4-5 opisują czynność umywania nóg – oznakę gościnności, typową dla starożytnych. Musiał to spełniać niewolnik wobec swego pana, żona wobec męża, syn wobec ojca. „Szaty” (po grecku himatia) przypominają płaszcz

(himation), utrudniający poruszanie się. „Prześcieradło” (lention) było rodzajem uniformu dla osób usługujących przy stole. „Miednicę” (nipter) przeznaczano tylko do mycia nóg (obok: Ostatnia wieczerza i umywanie nóg. Min., XV w. Rzym, Accademia dei Lincei).



Piotr gwałtownie sprzeciwia się takiemu uniżeniu, nie rozumiejąc, że ma ono wyobrazić bliską już ofiarę krzyżową jego Pana. Dopiero po odpowiednich wyjaśnieniach godzi się w równie gwałtownej formie zostać przez Niego obmyty. W trochę niejasnym zdaniu Jezus wyraża swą gorycz, jaką powoduje obecność wśród uczniów jednego, który jest człowiekiem do głębi nieczystym – i zdrajcą. Ogólna wymowa lekcji przedstawia się jednak jasno: również naśladowcy Jezusa powinni praktykować to całkowite oddanie się, co w sposób obrazowy zostało wyrażone w umyciu nóg. „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (w. 15).

Jezus wraca jeszcze do wątku zdrady, cytując Pismo – Ps 41,40 („Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swoją piętę”) – aby pokazać, że nadchodzące wypadki wpisane są w ramę pewnego planu, który ma za cel objawienie Jego boskości również w hańbie krzyża. Wiemy już, że występujące tu „Ja jestem” odsyła do autoprezentacji Boga według Wj 3,14. W powietrzu pachnie Judaszową zdradą. W tym też momencie na scenę wkracza uczeń, „którego Jezus miłował”. Jest to postać pełniąca rolę modelu, lecz niemal bezbłędnie można ją utożsamiać z autorem czwartej Ewangelii. Zdaje się on niejako wynagradzać Jezusowi za zdracę i zajmować jego miejsce, trzymając się blisko Mistrza i „spoczywając na Jego piersiach” (por. werset 23).

To właśnie jemu Jezus wskazuje zdrajcę gestem, który zwyczajowo oznaczał troskliwość i serdeczność, podając Judaszowi umaczany kawałek chleba z zachętą, by szybciej dopełnił swojego wyboru. W ten sposób ukazane zostało panowanie Jezusa nad logiką wydarzeń oraz Jego świadoma współpraca z Ojcem na rzecz celu, jaki Bóg przed Nim postawił. Końcowe zdanie: „A była noc”, zdaje się sugerować ciemności zapadające nie tylko nad Jeruzolimą, lecz także w duszy Judasza. Gdy po jego wyjściu Jezus pozostał z wiernymi sobie (przynajmniej na jakiś czas) apostołami, zaczyna się seria mów pożegnalnych, które obejmują rozdziały od 13,31 do 17. Uczni dzielą je w niejednakowy sposób. Tematy podejmowane są wielokrotnie, choć we wciąż nowych formach, powracając niczym przyływał na morskim brzegu.

Wystarczy poddać analizie tylko krótki urywek początkowy (wersety 31-35), z którego wyraźnie widać obecność dwóch podstawowych motywów, a chodzi o „godzinę”, czyli o wstąpienie na chwałebny tron krzyża, oraz o „nowe przykazanie” (jest nim doskonałe i ostateczne prawo miłości). Jezus zmienia przy tym skalę porównawczą, jaką posługiwał się nakaz biblijny o „miłowaniu bliźniego jak siebie” (Kpł 19,18). A chociaż nie zabronił tego swym uczniom, to jednak mówi: „Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowałem”. Ukazuje to miłość całkowitą i absolutną, jakiej dowód da już wkrótce przez śmierć na krzyżu. Miłością taką chciałby żyć i Piotr, lecz już niebawem niesławnie nią wzgardzi.

⁶Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?” ⁷Jezus mu odpowiedział: „Tęgo, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale poznasz to później”. ⁸Rzekł do Niego Piotr: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał”. Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. ⁹Rzekł do Niego Szymon Piotr: „Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę!” ¹⁰Powiedział do niego Jezus: „Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy”. ¹¹Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: „Nie wszyscy jesteście czysti”.

¹²A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? ¹³Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem», i dobrze mówicie, bo nim jestem. ¹⁴Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi. ¹⁵Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. ¹⁶Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. ¹⁷Wiedząc to, będziecie błogosławieni, gdy według tego czynić będziecie.

¹⁸Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz [trzeba], aby się wypełniło Pismo: *Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swoją piętę.* ¹⁹Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście gdy się stanie, uwierzyli, że JA JESTEM. ²⁰Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja pošlę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tęgo, który Mnie pošlę”.

²¹To powiedziawszy, Jezus wzruszył się do głębi i tak oświadczył: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie wyda”. ²²Spoglądali uczniowie jeden na drugiego, niepewni, o kim mówi. ²³Jeden z Jego uczniów – ten, którego Jezus miłował – spoczywał na Jego piersi. ²⁴Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: „Kto to jest? O kim mówi?” ²⁵Ten oparłszy się zaraz na piersi Jezusa, rzekł do Niego: „Panie, któż to jest?” ²⁶Jezus odparł: „To ten, dla którego umoczę kawałek [chleba] i podam mu”. Umoczywszy więc kawałek [chleba], wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty. ²⁷A po spożyciu kawałka [chleba] wstąpił w niego szatan. Jezus zaś rzekł do niego: „Co masz uczynić, czyń prędzej!” ²⁸Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział. ²⁹Ponieważ Judasz miał pieczę nad trzosem, niektórzy sądzili, że Jezus powiedział do niego: „Zakup, czego nam potrzeba na święto”, albo żeby dał coś ubogim. ³⁰On więc po spożyciu kawałka [chleba] zaraz wyszedł. A była noc.

³¹Po jego wyjściu rzekł Jezus: „Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. ³²Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy. ³³Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale – jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię – dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. ³⁴Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. ³⁵Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

³⁶Rzekł do Niego Szymon Piotr: „Panie, dokąd idziesz?” Odpowiedział mu Jezus: „Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdziesz”. ³⁷Powiedział Mu Piotr: „Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie”. ³⁸Odpowiedział Jezus: „Życie swoje oddasz za Mnie? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Kogut nie zapieje, aż ty trzy razy się Mnie wyprzesz.

„**Nauczytel i Pan**” (13,13). Tytuły te w odniesieniu do Jezusa (greckie didaskalos – nauczyciel” i kyrios – „pan”) odpowiadają hebrajskiemu rabbi („nauczyciel”) i mar („pan”). Tak uczniowie zwracali się do nauczyciela. W czwartej Ewangelii nadaje im się jednak znaczenie bardziej wzniosłe, ponieważ wyrażają one wiarę w Jezusa jako zesłanego przez Boga i objawiającego czasy ostateczne (por. 6,68; 20,16.28; 21,7).



„**Uczeń, którego Jezus miłował**”. Owa tajemnicza postać pojawia się po raz pierwszy w wersecie 13,23 (por. również 19,26; 20,2; 21,7.20). Według tradycji, jest to sam apostoł Jan, który napisał Ewangelię. Ale ponieważ i o Łazarzu mówi się, że Jezus go miłował (11,3.5.11.36), niektórzy z owym uczniem błędnie identyfikują Łazarza. Według innych, etymologia tego zwrotu ma swe źródło w hebrajskiej formie imienia Jochanan („Bóg kocha”). Jeszcze inni na koniec widzieli w tym uczniu wiarygodnego nauczyciela, fundatora i gwaranta tradycji Janowej, zawartej w czwartej Ewangelii, w Listach św. Jana i w Apokalipsie (powyżej: Jan skłania głowę na piersi Jezusa. Fragment płótna, Bonifacio de Pitati, XVI w. Wenecja, Kościół Archanioła Rafała).

Miejsce przy stole przedstawione jest przez św. Jana w wersecie 13,23-26 według rzymskiego zwyczaju triclinium („sala jadalna”): Jezus i uczniowie usadowili się na trzech ławach, ustawionych w podkowę dookoła stołu. Sięgali po jedzenie prawą ręką, podczas gdy lewa spoczywała na stole. Piotr i Jan siedzieli po lewej (miejsce honorowe) i po prawej stronie Jezusa, a Judasz przypuszczałnie za Janem. Zwrot „oparł się na piersi” znany jest również klasykiem łacińskim („in sinu recumbat”, jak pisze Pliniusz w „Listach”). „Kawałek” podany przez gospodarza (w. 26) był na Wschodzie oznaką wielkiego zaszczytu (poniżej: Ostatnia wieczerza. Emalia, E. Weinert, XX w. Kolonia, Kościół św. Andrzeja).



Teraz następują mowy pożegnalne, które Jezus wygłasza w ostatni wieczór w swoim ziemskim życiu, przedstawiając cel, do jakiego dąży, i mówiąc o powrocie do Ojca. Apostoł Tomasz prosi Go, żeby wskazał uczniom drogę, jaką należy za Nim iść. W odpowiedzi na to Jezus wspaniale wysławia swą wielkość zaznaczając, że On sam jest „Drogą, Prawdą i Życiem”, jako jedyny Objawiciel i Zbawca. Kolejna z próśb, tym razem od Filipa, ma związek z Bogiem Ojcem, a ściślej – z Jego „wyglądem”. Pozwala to Jezusowi na ponowne potwierdzenie głębokiej z Nim jedności i zażyłości. Wszystko, cokolwiek powiedział i zdziałał dla ludzkiego zbawienia, jest ożywiane i wspierane przez Ojca, który mówi i działa w Synu.

Lecz Jezus idzie jeszcze dalej, ogłaszając, że i apostołom udzielił mocy dokonywania takich samych jak Jego własne, a nawet większych dzieł, aby kontynuowali w ten sposób Jego widzialną obecność, ponieważ On sam już opuszcza tę ziemię. Ciągłość dzieła zbawczego i obecność Jezusa realizuje się więc za pośrednictwem wspólnoty wierzących. W tym kierunku powinna też zmierzać modlitwa chrześcijan. Ma ona być prośbą do Chrystusa o to, żeby Ojciec mógł być nadal wielbiony w dziełach, jakie On pozwala spełniać wspólnocie. Mamy tu ścisłą więź między Bogiem, Jezusem a uczniami. Temat ten w słowach Jezusa powróci jeszcze później.

Oto jednak kolejny z bohaterów. Jest nim Poczyciel-Paraklet (tą grecką nazwą określa się obrońcę w sprawach sądowych, lecz może to być również ten, który „pociesza”). Innym Jego imieniem jest „Duch Prawdy” – czyli Objawiciel Bożych zamiarów. Jest to pierwsza z pięciu obietnic Ducha Świętego, którymi przeplecione są wszystkie te mowy (14,16-17; 14,26; 15,26; 16,7-11; 16,13-15). Duch w postaci Daru, który podtrzymuje w walce ze złem i objawia wolę Bożą, zarezerwowany jest dla wierzących. Dzięki Duchowi dzieło Jezusa będzie kontynuowane po zmartwychwstaniu.

Tymczasem Jezus porusza i inne tematy, z czego niektóre zdążyliśmy już poznać. Jest wątek powrotu do Ojca, ale również stałej obecności Pana u boku Jego uczniów. Wszechobecna jest też miłość, która winna łączyć Boga Ojca, Jezusa oraz wiernych. W ten sposób kształtuje się mistyczne zjednoczenie pomiędzy wierzącym, Bogiem Ojcem i Chrystusem – ta mocna więź, przybierająca formę coraz bardziej wewnętrzną: przyszłe i mające transcendentny charakter „przebywanie” w Bogu urzeczywistnia się już teraz w wierzącym („Ja i Ojciec będziemy u niego przebywać”). Po raz drugi obiecane zostaje przyjście Ducha, który „przypomni” uczniom wszystko, co Jezus im powiedział (w języku biblijnym równa się to wyjaśnieniu głębokiego znaczenia Jego orędzia w świetle paschy). Potem pojawia się ponownie temat powrotu do Ojca, wobec którego Syn okazał się posłuszny, wykonując powierzone Mu dzieło (taki też sens mają słowa „Ojciec jest większy ode mnie” błędnie rozumiane przez herezję ariańską).

„JA JESTEM DROGĄ I PRAWDĄ, I ŻYCIEM”

14 ¹Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! ²W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. ³A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. ⁴Znacie drogę, dokąd Ja idę”.

⁵Odezwał się do Niego Tomasz: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?” ⁶Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. ⁷Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście”. ⁸Rzekł do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. ⁹Odpowiedział mu Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: «Pokaż nam Ojca»? ¹⁰Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. ¹¹Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła!

¹²Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. ¹³A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. ¹⁴O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.

¹⁵Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. ¹⁶Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze – ¹⁷Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. ¹⁸Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. ¹⁹Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie widział. Ale wy Mnie widzicie; ponieważ Ja żyję, i wy żyć będziecie. ²⁰W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. ²¹Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie”.

²²Rzekł do niego Juda, ale nie Iskariota: „Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?”

²³W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy. ²⁴Kto nie miłuje Mnie, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca.

²⁵To wam powiedziałem, przebywając wśród was.

²⁶A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. ²⁷Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. ²⁸Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. ²⁹A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. ³⁰Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie. ³¹Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał. Wstańcie, idźmy stąd!

Przygotować miejsce (14,2-3). Odzywa się tu echo wyobrażenia, jakie starożytni mieli na temat zaświatów, pojmowanych jako „miejsce” pobytu po śmierci. W literaturze apokaliptycznej niebo wyobrażano sobie jako dom, wewnątrz którego mieścił się tron Boga, otoczony przez zastępy niebieskie oraz siedziby sprawiedliwych i świętych. W pismach rabinackich spotykamy się z poglądem, że sprawiedliwi zostaną zaprowadzeni do „siedmiu” pośmiertnych siedzib, a bezbożni do „siedmiu” innych, zależnie od tego, jak postępowali za życia.



Pocieszyciel (14,16). Tak przekładany jest grecki termin parakletos, który jedynie w tej Ewangelii oznacza Ducha Świętego. Pierwotnym znaczeniem jest „adwokat”, „obrońca” lub „orędownik”. W judaizmie odnieszono go do aniołów, proroków i ludzi sprawiedliwych. Sam Jezus jest naszym „Rzecznikiem wobec Ojca” (1 J 2,1). Wyjaśnienie owego „Pocieszyciela” odczytujemy z „mowy pożegnalnej” (J 13,17), w której Jezus zapowiedział, że Duch pozostanie z uczniami, żeby ich „pocieszać” (powyżej: Zestanie Ducha Świętego. Min., XII w. Piacenza, Biblioteka Kapituły). Termin ten przywołuje również na myśl „obwieszczającego” w synagodze, który po uprzednim zrozumieniu lekcji biblijnej obwieszcza ją zgromadzonym. W ten sposób także Duch „wszystkiego nauczy” apostołów (werset 26).

„Ojciec większy jest ode Mnie” (14,28). Wypowiedź tę należy rozumieć w kontekście misji Jezusa. Przedstawił się On jako wysłannik Ojca, więc zgodnie z mentalnością hebrajską stoi poniżej Tego, który Go posłał (poniżej: Bóg Ojciec. Fresk, Giovanni Battista Sassi, 1679-1762. Rodengo, Abbazia Olivetana). W herezji ariańskiej (rozpowszechnionej w wiekach IV-V) stwierdzenie to dało podstawę do zakwestionowania pełnej boskości Jezusa Chrystusa.

„Wstańcie, idźmy stąd!” (14,31). Wezwanie to kończy pierwszą z „mów pożegnalnych” i powinno być wprowadzeniem do relacji o męce, umieszczonym jednak zaskakująco w rozdziałach 18–19. Być może więc rozdziały 15–17 zostały włączone później. Nie da się też wykluczyć, że jest to tylko zabieg literacki, mający na celu wprowadzenie do nowej mowy Jezusa.



Ostatnie zdanie poprzedniego rozdziału („Wstańcie, idźmy stąd!”) zdawało się kończyć mowę, którą Jezus skierował do swych uczniów na ostatniej wieczerzy. Tymczasem zostaje ona podjęta jeszcze raz. Świadczy to o tym, że na tych stronicach zsumowało się wiele różnych wystąpień. Są one rezonansem tych wyjątkowo dramatycznych i głębokich momentów. Z odwołaniem się do bardzo rozpowszechnionego w Starym Testamencie obrazu winnego krzewu i winnicy (Iz 5,1-7; 27,2-6; Ez 15,1-8; 17,5-10; Ps 80,9-17), który Jezus, jako „prawdziwy krzew winny”, odnosi teraz do siebie (wcześniej Biblia przypisywała go całemu Izraelowi), przedstawiona zostaje idealna więź, w jakiej uczeń powinien pozostawać z Jezusem. Jeśli latorośl oderwie się od krzewu, skazana jest na uschnięcie i spalenie. Gdy natomiast pozostaje z Nim złączona, przynosi obfity plon. Zwróćmy uwagę, jak często i z jakim naciskiem powraca tutaj czasownik „trwać” (po grecku *menein*): jeżeli „trwam” w Jezusie, to jestem z Nim głęboko wewnętrznie zjednoczony, w jakiś sposób w Nim „przebywając”.

Fragmencie ten mówi również o oczyszczeniu. Dokonuje się ono za pomocą przycinania, czyli bolesnych prób, jakich uczniowie będą musieli doświadczyć. Niemniej główny akcent pada na miłość, która jest głęboką więzią łączącą wyznawców Jezusa z ich Panem, podobnie jak i On sam zjednoczony jest z Ojcem (werset 19). Na nowo więc przedstawia się przykazanie nad przykazaniami, nakazujące miłość wzorowaną na Chrystusowej („jak Ja was umiłowałem”; por. także J 13,34). Ta miłość jaśnieje w powołaniu uczniów – wybranych przez Jezusa, aby byli dla Niego bliskimi przyjaciółmi, a nie zależnionymi sługami.

Miłości ożywiającej apostołów przeciwstawia się nienawiść ze strony „świata”, a więc tych, którzy Go odrzucają, odrzucając w konsekwencji Jego przyjaciół. Los Mistraza ma się powtórzyć w Jego przesładowanych uczniach. Jezus widzi w tym spełnienie się biblijnego proroctwa z Księgi Psalmów: „Nienawidzą mnie bez powodu” (Psalm 69 wykorzystany też został gdzie indziej, w odniesieniu do śmierci Jezusa: 2,17; 19,28-29; por. także Mk 15,36). Lecz przy przesładowanym Panu i Jego uczniach staje Paraklet – Duch Pocieszyciel, który da o nich swoje świadectwo w ciągu historii. Jest to trzecią obietnicą Ducha Świętego, jaką Pan dał apostołom w tę noc.

Temat przesładowań rozwija się dość obszernie w różnych formach, stanowiąc odzwierciedlenie sytuacji pierwotnego Kościoła. Lecz Jezus po raz czwarty zapowiada obecność Parakleta-Pocieszyciela, który będzie dla niego pomocą. To On ma wygrać tę walkę ze światem, stając w obronie Jezusa i przekonując Jego przeciwników „o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie”. W rzeczy samej potępi On „grzech” niewiary; ujawni „sprawiedliwość” Jezusa poprzez Jego uwielbienie – dowód tej samej boskości, jaką On ogłaszał; wyda ostateczny „sąd” o „księciu tego świata”, czyli o szatanie i zastępach jego współpracowników. Jest to zatem słowo nadziei dla wszystkich, którzy teraz doznają ucisku i upokorzenia.

JEZUS – PRAWDZIWY KRZEW WINNY

15 ¹Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. ²Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. ³Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. ⁴Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. ⁵Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. ⁶Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. ⁷Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. ⁸Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. ⁹Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej! ¹⁰Jeżeli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. ¹¹To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

¹²To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. ¹³Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. ¹⁴Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. ¹⁵Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. ¹⁶Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam [wszystko], o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. ¹⁷To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

¹⁸Jeżeli was świat nienawidzi, wieście, że Mnie wpierw znienawidził. ¹⁹Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. ²⁰Pamiętajcie o słowie, które do was powiedziałem: «Sługa nie jest większy od swego pana». Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. ²¹Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał. ²²Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają usprawiedliwienia dla swego grzechu. ²³Kto Mnie nienawidzi, ten i Ojca mego nienawidzi. ²⁴Gdybym nie dokonał wśród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli je, a jednak znienawidzili i Mnie, i Ojca mego. ²⁵Ale to się stało, aby się wypełniło słowo zapisane w ich Prawie: *Nienawidzili Mnie bez powodu.*

²⁶Gdy jednak przyjdzie Paraklet, którego Ja wam posłałem od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. ²⁷Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku.

OBIETNICA DARU DUCHA ŚWIĘTEGO I JEGO DZIEŁO

16 ¹To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. ²Wyłączam was z synagogi. Ale nadto nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. ³Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. ⁴Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście, gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali, że Ja wam o nich powiedziałem.

Tego jednak nie powiedziałem wam od początku, ponieważ byłem z wami.

⁵Teraz zaś idę do Tego, który Mnie posłał, a nikt z was nie pyta Mnie: «Dokąd idziesz?» ⁶Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek nappełnił wam serce. ⁷Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Paraklet nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, to posłaę Go do was. ⁸On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. ⁹O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; ¹⁰o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzą; ¹¹wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony.



Symbolika winorośli. Fragment J 15,1-6 czerpie inspirację z obrazu winorośli, oznaczającej w Starym Testamencie lud Izraela (por. Iz 5,1-7 – pieśń o winnicy-Izraelu, oraz Iz 27,2-6 – pochwała jej obfitości; Ez 15,1-8 – groźba, że przestanie rodzić; Ps 80,9-17 – modlitwa o odrodzenie winorośli-Izraela). Św. Jan dostrzega w winnym krzewie i jego młodych pędach symbol jedności Jezusa ze wspólnotą wiernych. Podcinanie krzewów odbywa się w lutym – marcu, kiedy to rolnik powinien przyciąć pędy jałowe, a w miesiącach letnich usunąć zbędne zawiązki (powyżej: Winogrona w Palestynie).

„**Pozostać**” z kimś to zwrot wskazujący na połączenie i miłość, a więc na to, co Jezus ze sobą przyniósł i czego rozwojowi sprzyja (15,4-10). Mieści się w tym pojęciu intymny związek między Synem i Ojcem, umożliwiający wiernemu „przynoszenie owoców”. Nie ma więc ono znaczenia statycznego, jak w naszym języku.

Eros, philia i agape są to trzy terminy oznaczające miłość w języku greckim. Eros wiąże się ze zmysłowością, więc jako określenie miłości chrześcijańskiej nie pojawia się w pismach nowotestamentowych. Philia (philein) to miłość między przyjaciółmi. Agape (agapan) jest w potocznym języku greckim rzadziej spotykane. Natomiast Nowy Testament przyswoił je sobie dla oddania wyjątkowego charakteru miłości chrześcijańskiej (J 15,9). W tekstach Janowych użyte zostały bez różnicy słowa philein i agapan (J 21,15-17). Tymczasem św. Paweł czyni z agape równoważnik „Kościoła”, a w Liście św. Judy (werset 12) oznacza ona po raz pierwszy ucztę eucharystyczną.

Prześladowania. Św. Jan w wersetach 16,1-3 przedstawił sytuację wspólnoty chrześcijańskiej, która pod koniec I w. doznała prześladowań zarówno ze strony Rzymian, jak i Żydów. Około 90 r. chrześcijanie zostali wykluczeni z Synagogi, a począwszy od roku 64, za rządów Nerona (54-68 r.), rozpoczęły się prześladowania przez Rzym (obok: Popiersie Nerona. Marmur; I w. Cagliari, Muzeum Archeologiczne).



Jezus mówi nadal o zadaniach Ducha Świętego, a jest to piątą i zarazem ostatnią obietnicą Parakleta (16,13-15). Paraklet będzie prowadzić uczniów w przyszłości, pouczając ich o pełni „prawdy”, tzn. pozwalając im zrozumieć Chrystusowe objawienie we wszystkich jego wymiarach, jak również ukazując im, że wypełniły się Pisma, i ujawniając ostateczny sens historii zbawczej. Warto zwrócić uwagę, jak w tej zapowiedzi daru Ducha ukazuje się Jego głęboka trynitarna więź z Ojcem i z Synem. Następnie Jezus powraca w swym wystąpieniu do spraw, jakie występowały i w innych fragmentach, a chodzi o Jego odejście ze świata oraz o powrót w przyszłości, gdy już nadejdzie pełnia czasów.

Doświadczenie, które teraz staje się udziałem uczniów w chwili rozłąki, to ból. Lecz nie jest on stanem ostatecznym, bo Jezus ma znowu powrócić i wówczas pojawi się również radość. Dla zilustrowania tej przemiany Jezus posługuje się przykładem rodzącej matki. W Starym Testamencie porównanie to stosowano do czasów mesjańskich (Iz 66,7-9). Po całej męce rodzenia nastaje radosny fakt nowych narodzin. Po próbie, jaka teraz dręczy uczniów, nastaną czasy nieprzemijalnego rozradowania, bo uwielbiony Jezus rozweseli ich swoją obecnością.

Ostatni fragment mów pożegnalnych Jezusa – zanim przejdą one w modlitwę – odnosi się do dwóch zagadnień. Z jednej strony chodzi o ufność ucznia, zwracającego swe prośby ku Bogu Ojcu w imię Jezusa i z Jego wstawiennictwem. Z drugiej zaś strony Jezus zapowiada czas, gdy oświeceni światłem Ducha Świętego wierni poznają Boga bezpośrednio, bez udziału drugorzędnych i niejasnych sposobów. Apostołowie łudzą się, że już teraz potrafią mieć udział w tym czystym i całkowitym poznaniu, a więc myślą, że doszli do wiary absolutnej, wiary bez wszelkich zasłon. Odpowiedź Jezusa brzmi surowo: w bliskiej już godzinie próby porzucą Go i skażą na samotność, rozpraszając się każdy w swoją stronę. Lecz On nigdy nie jest ani osamotniony, ani pokonany, ponieważ zawsze jest przy Nim Ojciec. A zwyciężył świat właśnie wtedy, gdy wydawało się, że przegrał, czyli na krzyżu.

Ten przekaz nadziei i ufności spontanicznie prze-radza się w modlitwę, którą tradycja nazwała „arcykapłańską”, ponieważ Jezus zdaje się wstawiać u Ojca jako doskonały i najwyższy kapłan, lecz również dlatego, że przedmiotem tej modlitwy są „uświęceni” przez Jego słowo uczniowie. Zwróćmy uwagę, że od razu w inwokacji powraca czasownik „uwielbić, otoczyć chwałą”. Jezus nie po to wychodzi naprzeciw „tej godzinie”, kładącej pieczęć na Jego ziemskim życiu, aby dotrzeć do śmierci, lecz aby ją pokonać i wstąpić w światło Boga i wieczności, które wcześniej było zasłonięte Jego cielesnością. Teraz dana jest Mu chwała, którą Ojciec objawił w swoich dziełach. Życie wieczne jest dla wierzącego szansą zjednoczenia się z Ojcem i Synem w chwale.

¹²Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. ¹³Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. ¹⁴On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. ¹⁵Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.

¹⁶Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie”. ¹⁷Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili między sobą; „Cóż to znaczy, co nam mówi: «Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie»; oraz: «Idę do Ojca?»” ¹⁸Mówili więc: „Cóż znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy tego, co powiada”. ¹⁹Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i rzekł do nich: „Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: «Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie»? ²⁰Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość.

²¹Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu – z powodu radości, że się człowiek na świat narodził. ²²Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. ²³W owym zaś dniu o nic nie będziecie Mnie pytać.

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. ²⁴Do tej pory o nic nie prosiście w imię moje: proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.